

Przedpłata:

Recztarocz. 5.
płr. 2.50, kw.
1.25. W Rado-
mku: bez odnosz.
rocz. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłate
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnie.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej” ul. Lubelska, dom W-go Grodzickiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

P. o. redaktora, adw. przys. J. Gacki, w sprawach ważnych „Gazety”, przyjmuje codziennie od 5—6 po poł., ul. Sporna, dom Blicha (Baumingera).

Dziś dnia 9-go Lutego: Apolonii P.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 7 m. 28. Zach. o godz. 5 m. 2.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wyda-
waństwo „Gazety
Radomskiej” po
cenach stałych
a w Warszawie
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Od Wydawnictwa „Gazety Radomskiej.”

Wydawnictwo „Gazety Ra-
domskiej”, poczynawszy od 1-go
marca r. b., wypłacać będzie
corocznie: od prenumeraty,
ogłoszeń i dołączników, sło-
wem od wszelkich dochodów
10%, na cele użyteczności pu-
blicznej, a mianowicie:

1) Na budowę nowego ko-
ścioła rzymsko - katolickiego
w Radomiu 4%.

2) Na szpital św. Kazi-
mierza 3%.

3) Na Towarzystwo Do-
broczynności 3%.

Gazeta, spełniając obowią-
zek społeczny, ma nadzieję, że
ogół popierać będzie jej pracę
i dobre dążności.

Henryk Hugo Wróblewski

NOWY KOŚCIÓŁ w RADOMIU.

Na budowę nowego kościoła
złożyli w redakcji naszej:

Józef Kwaśniewski . rs. 1 k. —
Leokadya Gruszczyń-
ska w dzień imie-
nin matki 2 „ 50
Ignacy Grajewski (zna-
lezione) 1 „ —
Szczygielski 1 „ —

Szymon Łepkowski . „ 2 „ 50
Wład. Szwejkowski . „ 5 „ —
Natalia Skretowska . „ 3 „ —
Józef Stromczyński ze-
brane na zabawie . „ 3 „ 35

Razem z ofiarami po-
przedniemi . . rs. 1822 k. 57

Bóg zapłać religijnym ofiaro-
dawcom. Kwota wniesiona do ka-
sy przemysłowców radomskich na
księżeczkę W 1888 p. t. „Redak-
cja „Gazety Radomskiej” na bu-
dowę nowego rzymsko-katolickie-
go kościoła w Radomiu.”

Monopol.

(Dalszy ciąg).

D O D A T E K

do obowiązującego postanowienia.

10. Utrzymującymi zakłady do han-
dlu trunkami, jak również subjektami i
prowadzącymi sprzedaż nie mogą być:
1) osoby pozostające pod śledztwem i
sądem za występki przewidziane art.
169—177, ustawy o karach wymierz-
nych przez sędziów pokoju (za kradzież,
oszustwo, i przywłaszczenie cudzej
własności), lub pociągające za sobą o-
graniczenie albo pozbawienie praw, a
także, osoby, już karane lub nieuin-
winione sądownie z zarzutów w wymie-
nionych występach; 2) osoby wyłączo-
ne lub wystane z miejsca zamieszkania
drogą ustanowioną; 3) osoby, obwinione
za umyślne przyjęcie kradzionych rze-
czy na zastaw, wymianę, w ciągu lat
pięciu od czasu obwinienia; 4) osoby,
powtórnie obwinione za sprzedaż trun-
ków na kieliszki w zakładach handlu-
jących trunkami tylko do domów, a tak-
że za sprzedaż na kredyt, na rachunek
przyszłych zbiorów, na zastaw ubrania,
naczyń i innych przedmiotów, za wy-
mianę trunków na zboża i inne wiejskie
produkty za wypłatę należności wódką,
zamiast pieniędzy za wykonane roboty,
i osoby, karane po raz trzeci za otwiera-
nie zakładów w czasie zabronionym i za

urządzanie zabaw zakazanych lub gier,
albo hałasów i nieporządków.

U w a g a. Powyższe zabronienie o-
bowiazuje żony i przebywających razem
członków rodziny osób, nie mających
prawa prowadzenia handlu trunkami na
mocy art. 493 ust. akc. z roku 1897.

11. Subjektami i sprzedającymi w
zakładach handlu trunkami nie mogą
być osoby nie mające 21 lat życia, w
służbie zaś w restauracjach nie mogą
być osoby nie mające 16 lat, w pokojach
zaś, przeznaczonych dla publiczności, w
których odbywa się sprzedaż trunków,
osoby mające mniej jak lat 18 (art. 495
ust. akc. z r. 1897 i uwagi do art. 603
też ustawy z r. 1895).

12. Nie wolno sprzedawać wódkę na
kieliszki jak i wszystkich trunków oso-
bom małoletnim i pijanym. Zabrania
się także dopuszczać do tego, aby gość
upił się do utracenia przytomności; lecz
gdyby wypadek taki miał miejsce, to
osoba taka nie może być pozostawiona
bez nadzoru i opieki do czasu wytrzeź-
wienia się, co jest obowiązkiem gospo-
darza i subiekta handlu (art. 504 ust.).

13. W handlach do sprzedaży trun-
ków ma być zachowywana czystość i
porządek. Nie mogą być kobiety
nierządne, zabronione są nieprzyzwoite
zabawy, gry, hałas i swawola (505 i 604
też ustawy).

14. Osoby prywatne utrzymujące za-
kłady, w których dozwala się handel
spirytusu, wódek i wyrobów spirytuso-
wych, obowiązani są nabywać oznaczone
trunki jedynie z miejsc sprzedaży skar-
bowej (art. 27 ust. o monopolu).

15. Wódka i spirytus mogą być sprze-
dane tylko rektyfikowane i próby nie
niższej niż czterdzieści gradusów (art.
28 też ustawy).

16. Sprzedaż spirytusu, wódek i wy-
robów spirytusowych, oprócz wyłączeń
wyszczególnionych w art. 55 ust. o mo-
nop. dozwala się tylko do domów, w
naczyniach zapieczętowanych od 1/200
wiadra i wyżej, po cenach wymienio-
nych na skarbowych etykietach, nakle-
jonych na butelkach (art. 33 ust.).

17. Utrzymujący zakłady sprzedaży
wódki, spirytusu i wyrobów z niego wy-
łącznie w naczyniach zapieczętowanych
i podług cen ustanowionych, otrzymują
za sprzedaż wynagrodzenie w wysokości

i podług warunków przez Ministra skar-
bu wydanych (art. 34 też ustawy).

U w a g a. Na zasadzie art. 34 u-
stawy o skarbowej sprzedaży, wynagro-
dzenie przyznawane osobom prywatnym
za sprzedaż trunków skarbowych w za-
kładach ich tylko w zapieczętowanych
naczyniach, oznaczono przez Ministra
skarbu dla gubernii Królestwa Polskie-
go w następujących cyfrach: 1) za sprze-
danie trunków skarbowych prostej
rektyfikacji, we wszystkich miejscowo-
ściach, oprócz miasta Warszawy, po kop.
20 z wiadra, jeżeli zakłady ich znajdują
się w odległości do wiorst 5-u od naj-
bliższych skarbowych składów z wód-
kami, dla zakładów zaś znajdujących się
w większej odległości niż wiorst 5 od
składów skarbowych, dodaje się do u-
stanowionego wynagrodzenia kop. 20 z
wiadra jeszcze kop. 5 za każdy pas
2-wiorstowy, licząc część takiego pasa
przestrzeni za całość; w mieście War-
szawie powyższe wynagrodzenia ustana-
wia się po kop. 40 z wiadra, niezależnie
od odległości od składów skarbowych;
2) za sprzedaż wódek wyższej rektyfika-
cji (stołowej) wynagrodzenie dla War-
szawy wynosi kop. 80 z wiadra, w po-
zostałych zaś miejscach po kop. 40 z
wiadra dla zakładów odległych o 5
wiorst od składów skarbowych następnie
dodatek po kop. 10 za każdy pas odle-
głości, wynoszący wiorst 20. Powyższe
wynagrodzenia wydają się tylko za
trunki nabywane ze składów skarbo-
wych (Cyrk. min. skarbu z d. 22 listo-
pada 1897 r. № 180).

18. We wszystkich taktierniach, w
których dozwolona została sprzedaż
trunków, takowe mogą być wydawane
na miejscu i do domów, lecz nie inaczej
jak w opieczetowanych naczyniach i po
cenach na etykietach oznaczonych, nadto
w zakładach takich powinien znajdować
się zawsze dostateczny zapas trunków
skarbowych w naczyniach każdej usta-
nowionej objętości. Powyższe trunki
mogą być także wydawane na kieliszki
na miejscu w dowolnych ilościach, jak
również w butelkach po cenie dowolnej,
w każdego rodzaju bufetach, jak również
i w takich zakładach traktiernicznych,
utrzymywanych w miastach, które uzy-
skają na to pozwolenie zarządzającego
akcyznymi dochodami, po porozumieniu

MATKA.

— Pamiętasz ojca? — pyta z
cichą, aby przerwać tok własnych
myśli, snujących z nieubłaganą
logiką wnioski, pamiętasz ojca?
— Pamiętam, mamol! miałem
lat 10, kiedy umierał; z twoich
opowiadań znam go tak, jakbym
przy jego boku przeżył te lata.
Był dobry, zany, rozumny, i ja
takim będę. Prawda? matusiu.

— Prawda, synku, odpowiada
machinalnie, bo w tej chwili i jej
myśl dąży za tym „szlachetnym i
rozumnym” który tak prędko ją
opuścił, tak spletał gładkie pa-
smo jej młodego życia, takim cie-
niem omroczył jej drogę...

Z podwojoną tklivością utula
chorego syna; zaleca milczenie,
odpoczynek; bierze w ręce rozpa-
loną dłoń chłopca i pochylając
znękaną głowę, duma.

Skośne promienie zachodzącego
słońca złocą jasną zielen murawy,
bocian klekoce gdzieś na gnieź-

dzie, kwietniowy wieczór ciszą
otacza wiejską siedzibkę. Na
jasne niebo wybiegają gwiazdy,
wietrzyk ciepły pieści i całuje
ziemię, a ona, rozkuta z więzów
zimy, drga wielką, bezwiedną
potęgą, życiem. To życie strze-
ła w dźbłach zboża, rozdziera pą-
kowie drzew, brzmi w ryku by-
dła, w swiergocie ptastwa, w przy-
spieszonem tętnie serc ludzkich.
Zycie!...

W ciszy kwietniowego wieczo-
ru, przerywanej gorączkowem
majaczeniem chłopca i ciężkim
jego kaszlem, bladej kobiecie
stoją przed oczyma uludne, wio-
śniane obietnice, poczynającego
się życia, te nigdy nieziszczono-
nadzieje, które ono rzuciła w pierś
ludzka. Widzi siebie w kwie-
tniowym ranku życia tak niewin-
nie ufną, tak święcie pewną swe-
go działu szczęścia na tej arenie
szerokiej, gdzie pigmeje o pożą-
daniach olbrzymów zawodzą sza-
lone gonitwy o okrucie sławy...
o cień miłości... o widmo szczę-
ścia; gdzie żywa krew płacą za
złudzenia, a ofiarami się ścielą
przed fałszywym bożyszczem.

Ale ona znalazła prędko i bez
walki swoje szczęście: dał go jej

smukły, blade mężczyzna, którego
iskrzące oczy patrzą na nią i te-
raz z rozgorzałą twarzą jej syna.
On otworzył przed nią szersze
horyzonty, niż ściany jej domu,
obudził w sercu zacniejsze pra-
gnienia, nad miłosną pieśczęcią.
Przy jego boku zrozumiała, że i
ona jest maluczką, ale samodzielną
siłą w wielkiej gospodarce świata,
że i od niej społeczeństwo wyma-
ga spłaty długu, jaki zaciągnęła,
żyjąc w śród niego, i z praw jego
korzystając. On jej powiedział,
że kraj zakolacze do jej sumienia,
o zanych obywateli, o czyste i
poświęcone obywatelki... że nie
wolno jej zasklepić się w sa-
molubnych uciechach lub tro-
skach jednostki, bo do ogółu na-
leży, z ogółem czuć i działać win-
na.

Była szczęśliwą... kochała wszak
to szczęście; była kochaną... to
dopełnienie szczęścia. Czemuż
trwało tak krótko?... został tylko
żał... trwoga...

Gwałtowny kaszel chorego prze-
rywa bieg myśli; z brwią boleśnie
ściągniętą, z tłumionym jękiem
w piersi, podaje lekarstwo syno-
wi. Tak... ona zna ten kaszel, i
takie błyszczące oczy już widzia-

ła i ten oddech ciężki pamięta...
ach, jak pamięta! każdą fazę jego
choroby, a swego męczeństwa ma
tak jasno przed oczyma, jakby to
nie lata a dni oddzielały ją od tych
chwil strasznych, od tych oplaka-
nych nocy...

— Czemuż, Panie, przypomnienie
tych katuszy zsyłasz mi w dziec-
ku mojem? — pyta, podnosząc w
górze zagaste oczy. Za co mi
grozisz, Boże, powtórzeniem raz
przebytej męczarni? powtórzeniem
stokroć boleśniejsem i bardziej
okrutnem? Wtedy... dawniej... to
była może expiacza za miłość
zbyt wyłączną, zadośćuczynienie
za zbyt wielkie szczęście. Dziś,
cierpi niewinne dziecko, niezna-
jące jeszcze ni piotunów, ni odu-
rzających słodyczy życia. Czyż
dla tego cierpi? Poczęty z pocałun-
kiem namiętnym, ma ginąć za
to, że z uściskiem ojca wpłynął
jad w jego organizm, za nim żyć
zaczął? On ma być okupem mi-
łosnych uniesień rodziców? ofiarą
pokoleniami idącego wyczerpania
z choroby? Dlaczego? i czemuż
to mianowicie on? pyta hardy
wzrok, z pod brwi ściągniętej
rzucając w górę.

— DCN —

się z Gubernatorem, a w m. Warszawie z oberpolmajstrem, z warunkiem jednak, żeby w zakładach traktierniczych, które uzyskają pozwolenie na taką sprzedaż, oprócz bufetów, wymienione trunki, na żądanie gości, wydawano do wypicia na miejscu, w zapieczętowanych naczyniach i za ceny ustanowione. Na mocy wyjątkowego pozwolenia Ministra skarbu też sama sprzedaż może być dozwolona w traktierniach położonych po za miastami. Niezależnie od tego, Minister skarbu ma prawo, na przedstawienie zarządzających dochodami akcyzy, po porozumieniu się z Gubernatorem, wódek i spirytuali, do wypicia na miejscu, w ilościach dowolnych i w karafkach, w cenach także dowolnych, bez obowiązku sprzedaży tychże trunków w zapieczętowanych naczyniach.

U w a g a. W traktierniach i wszelkiego rodzaju bufetach, którym pozwolono sprzedawać trunki w ilościach dowolnych i po cenach także dowolnych z karafek, nie może się znajdować zapasów na taką sprzedaż, trunków w naczyniach nie opieczętowanych, więcej nad jedno wiadro ogólnej ilości zapasów. W wyjątkowych razach, zarządzający dochodami z akcyzy ma prawo pozwalać niektórym zakładom, powiększać ilość objętości zapasów w naczyniach nieopieczętowanych (art. 35 tejże ustawy).

19. Traktiernie mające prawo sprzedawać trunki w ilościach i cenach dowolnych, otrzymujące w komis trunki ze składów win z przyklejonymi komisijnymi banderolami i etykietami, z wymienieniem cen, mają prawo sprzedawać napoje w naczyniach (opieczętowanych) w jakich otrzymali ich ze składów, za ceny wyższe, ale z warunkiem, żeby na takich naczyniach przyklejone były nowe etykiety z taką ceną, za jaką zakłady te będą sprzedawać napoje. Od ceny podwyższonej, winna być obliczona dodatkowa komisyjna prowizja stosownie do różnicy cen. (Przepisy zatwierdzone przez Ministra skarbu 18 maja 1896 r.)

— DCN —

Prawo propinacyi po wsiach Królestwa Polskiego.

(Dalszy ciąg)

W roku 1808 wprowadzono w Wielkiem Księstwie Warszawskiem kodeks Napoleona; w § 2 Ustaw Przechodnich postanowiono, że *prawa przed dniem 1-ym maja 1808 r. zupełnie nabyte* (jura quæsita), t. j. do których osiągnięcia nie potrzeba żadnego dalszego stanowczego czynu, nie mogą być wzruszone, ani nadwyrężone na zasadzie kodeksu Napoleona. W ten sposób na podstawie powołanego paragrafu pozostało w swej mocy prawo propinacyi, chociaż prawo to obce było ogólnemu duchowi kodeksu i wprowadzonej przezeń zasadzie równości praw wszystkich stanów.

W Prawodawstwie Rosyjskiem, dotyczącem Królestwa Polskiego, kwestya prawa propinacyjnego po raz pierwszy poruszona została w Najwyższej zatwierdzonej dnia 4 (16) października 1835 r. „Ustawie o organizacji majątków przechodzących w posiadanie prywatne.“ Według § 11 powołanej ustawy „włościanie nie korzystają z prawa propinacyi, z wyłączeniem tych, którzy korzystali z niego na zasadzie osobnego prawa, lub przywileju“, a według § 15 „po urządzeniu wskazanym porządkiem włościan, folwarki i majątki ze wszystkimi przynależnościami i prawem wyrobu trunków przechodzą na własność posiadaczy z mocy Najmilsiejszego obdarowania.“ Dochód z powyższych majątkowości, darowanych na mocy ustawy z 4 (16) października 1835 r., określony został na mocy opisów lustracyjnych z roku 1787 z powiększeniem takowego o 20%, a więc dochód z propinacyi brany był na uwagę przy obliczaniu ogólnego z tych dóbr dochodu. Stwierdzenie powyższego faktu znajdujemy w uchwałach Rady Administracyjnej

Królestwa Polskiego z 11 (23-go) lutego 1836 r., które w rozwiązaniu ustawy z 4 (16) października 1835 r. między innemi postanawiają:

§ 1. Dochód z dóbr obdarowanych winien być uregulowany w ten sposób, żeby właściciele tychże dóbr mieli możność opłacać podatek, tak zwany „ofiara“, stosownie do poniżej wskazanego porządku.

§ 2. Właścicielom dóbr tych przysługuje prawo korzystania z dochodów z zakładów trunkowych.

W bardziej jeszcze stanowczej i określonej formie sprawa propinacyi poruszona jest w Najwyższym Ukazie z 17 (29) lipca 1844 r. Według § 9 tegoż Ukazu duchowieństwu zabroniono korzystania osobiście z dochodów z zakładów trunkowych po wsiach i miastach, nadto Radzie Administracyjnej polecane zostało wygotowanie odnośnych przepisów, według których prywatni dziedzice i miasta powinni zawierać umowy z duchownymi o przyjęciu na siebie zakładów trunkowych, należących do duchowieństwa, wzamian za wydane im wynagrodzenie, nazywane „kompensacją.“

W rozwinięciu powyższego ukazu Rada Administracyjna Królestwa Polskiego wydała 6 (18) listopada 1844 r. osobne przepisy, w których między innemi powiedziano:

„Sklep z winem i wszelkiego rodzaju wódkami po wsiach znajdować się może jedynie tylko w budynkach folwarcznych, będących własnością posiadacza gorzelni, lub propinacyi, wszelka zaś sprzedaż po wsiach wina i wódek przez osoby postronne nie na korzyść miejscowego właściciela, posiadającego wyłączne prawo sprzedaży trunków, wzbrania się.“

Wydana w r. 1848 na mocy Najwyższego ukazu z 4 (16) maja ustawa akcyzna dla Królestwa Polskiego (§ 110—117) wspomina również o prawie propinacyi we wsiach, w których propinacya należy do kilku właścicieli. Szczególnie charakterystycznym jest w powołanym akcie prawodawczym § 115. Według tego paragrafu prawo propinacyi zaliczone zostało do systematu prawa cywilnego i na toż prawo propinacyi rozciągnięta została moc ogólnych praw cywilnych, według których w ogóle prawa majątkowe mogą być nabyte, lub utracone przez przedawnienie.

Ramy artykułu dziennikarskiego zmuszają nas do ograniczenia się, jak na teraz, na udowodnienie, że w przeszłości istniało prawo propinacyi jako samodzielne pojęcie prawne, w następnym zaś artykule postanowiliśmy wyjaśnić czytelnikom, że prawo propinacyi istnieje w obowiązującym prawodawstwie i że weszło w sferę miejscowych stosunków cywilnych.“

— DCN —

Projekt!

O tyle, o ile dało mi się poznać położenie nizin pod samym Radomem, po której przepływa strumyczek od strony przyjazdu Kozienickiego — zauważyłem, że na tym strumyku dałoby się zaprowadzić gospodarstwo rybne, biorąc od mostu na szosie do Firleja a dalej w górę od przyjazdu Kozienickiego i dalej w górę niziną między wzgórzami, na której to nizinie dałoby się urządzać piękne stawy, sadzawki i wygodne zimochowy, razem przestrzeni około 60 morgów. Jednem słowem ta pozycya przemawia do wytworzenia pięknego a łatwego zamienienia na bardzo korzystne gospo-

darstwo rybne. Z wielu względów gosp. rybne na tej miejscowości i to pod samym miastem, zyskaloby wszechstronne uznanie dla wielu wygód, które w niniejszym projekcie przedstawiam.

Dostateczna i bliska ilość wody dla miasta w czasie pożaru, kąpiele obszerne i wygodne, pławienie koni, bydła i wszelkich inwentarzy. Ślizgawki zimową porą, lód do lodowni bliski, lokacje i zimowanie ryb w sadach bardzo wygodne dla handlujących, całe zaś gospodarstwo rybne wiele by miało korzystnych warunków ze źródeł wyżej wymienionych, a naostatek, hodowla ryb nie porównanie z innemi gosp. rybnymi, korzystałaby w przyroście, bo mając łatwą i bliską dostawę z miasta, browarów, młynów, i t. p. różnych odpadków, które dałoby się doskonale dla ryb zużytkować. Prawda, że przeprowadzenie całej manipulacji, dla wydzierżawienia tej przestrzeni, było by dosyć kłopotliwe i drobiazgowie, ale przeprowadziwszy ją i urządziwszy gosp. rybne na tej przestrzeni, można się spodziewać pewnych zysków, a miasto miało by niewyczerpaną wygodę.

Urządzenie stawów nie byłoby zbyt kosztowne, bo miejscowość położona w nizinie, wymaga tylko poprzecznych grobel, robionych podług najnowszego systemu.

Szluz większych także nie trzeba, których miejsce zastąpić mogą młochy i naturalne przewały. Pięknie by to wyglądało, i przynosiłoby dobre dochody.

N. Sobolewski.

Książnica.

Trudem serdecznym, z pomocą gromady, W mieście zasobną stworzono czytelnię. Jasne płomienie wznicił ogień błady, A dobry posiew rozkrzewia się dzielnie...

Lecz słychać głosy: „Owo źle się składa, Gdyż obok dobrych są szkodliwe książki... Wypłenić chwasty—to jedyna rada, Aby do szczytu nie wzrosły potęgi!“

A inni mówią: „Zgódźmy się w ogóle Jaknajmniej książek wpuszczać do czytelni,

Co ubogiemu po marnej bibule? Niech się do szydła bierze i do kielni!“

O marne głosy! syki gadzinowe! Do duszy zdrowej nie przemówią one, I bezrozumna znamionując głowę, Zginą bez echa — wysmiane, wzgardzone...

Jednak i w tłumie nurtuje obawa, Że źle przy dobrych mogą być utwory, Na źle natura obrusza się prawa, Krzewieniu dobra w nich to są zapory...

Próżne obawy! Wejdźcie do apteki, Spójrzcie na półki, w zwartem pogotowiu: Są tu trucizny, są łagodne leki, A wszystkie służą ku ludzkiemu zdrowiu.“

Tak samo książki: w trującej osnowie, Danej choremu we właściwej porze, Mogą nieść ulgę, i życie, i zdrowie, Wlać nowe siły męzkie, dzielne, hoże...

Bo to, co z bratniej miłości powstało, Winno być wolnem od podejrzeń grotów: Lekarz ludzkości daje wiedzę całą, W czytelni—brat jest, na posługi gotów...

Książnica każda, z miłością stworzona, To jak zbiór leków na duszy słabości, Jako ten balsam, ból kofajcy łona, Miłości bratniej ślad w niej wiecznie [gości...]

Pozwólcie zatem, niech owe książki Krzepią wciąż ducha, blaskiem stroja [głową]. Chećcież zniszczenia palić błyskawice I wznawiać smutne czyny omarowe?...

Karol Hoffman.

Wiadomości bieżące.

Ogłoszono rozkaz Najwyższy, który opiewa: Celem ulżenia obowiązków mi-

nistrowi spraw wewnętrznych i szefów żandarmerji pod względem zarządu osobnym korpusem żandarmerji, uznaliśmy za pożyteczne: 1) utrzymać naczelnego dowództwo tego korpusu przy ministrze spraw wewnętrznych, 2) powierzyć dowództwo rzeczonoż korpusu pomocnikowi szefa żandarmerji. W skutek tego rozkazuujemy: przywrócić moc obowiązującą art. 663 — 667 księgi III Z. P. W. z 1869-go roku, wkładając wskazane tam prawa b. dowódcy osobnego korpusu żandarmerji na pomocnika szefa żandarmerji i rozdzielając obowiązki zarządu tego korpusu pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i szefem żandarmerji a jego pomocnikiem.

Powrót. „Kraj“ dowiaduje się, że J. O. książę Imeretyński, generał-gubernator warszawski i dowódca wojskami okręgu warszawskiego, powraca w połowie lutego st. stylu na swoje stanowisko. Przedłużenie pobytu J. O. księcia w Petersburgu wywołane jest ważnością spraw, wymagających jego obecności i udziału przy ich rozpatrzeniu i rozstrzygnięciu.

Kuratorya trzeźwości. Podług powziętej przez „Kraj“ informacji, kwestya wprowadzenia kuratoryów trzeźwości w Królestwie zajmowała się przed paru dniami Rada państwa. Na kosztą wprowadzenia ministerstwo skarbu zamierza wyasygnować 250 tys. rubli.

Czas odnowić PRZEDPŁATĘ.

Z miasta.

Na cele dobroczynne. Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“, począwszy od 1-go marca r. b., wypłacać będzie corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń, dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie: 1) na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w Radomiu 4%, 2) na szpital św. Kazimierza 3%, 3) na Towarzystwo Dobroczynności 3%. Gazeta, spełniając obowiązek społeczeństwa, ma nadzieję, że ogół popierać będzie jej pracę i dobre dążności.

Nędza wyjątkowa. Dla nieszczęśliwej rodziny Chelickich złożyli w redakcyi naszej pp.: dr. Ż. (za nieprzyjętą robotę) rs. 2, W. rs. 3, Triplin rs. 1, Kic... pozostawione od gry przez p. Kar. rs. 1 kop. 55, Janinka, Stefa, Henek i Michaś rs. 1 kop. 25

Ofiarności publicznej polecamy rodzinę Chelickich. Ojciec, piąty miesiąc chory obłożnie, kilkoro dzieci, matka nieszczęśliwego niewidoma. Biedacy mieszkają w domu p. Gruna ul. Lubelska, tam, gdzie cukiernia p. B. Woźnickiego.

Ofiarności publicznej polecamy Przesławską, biedną wdowę po urzędniku magistratu. Syn jej złożony ciężką chorobą. Leczy bezinteresownie dr. Henryk Fidler. Brak wszelkich środków. Adres: ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego.

Pamięci osób szlachetnych polecamy inteligentną rodzinę Braziewiczów. Ojciec bez posady, zarabia jedynie rs. 10 miesięcznie, jako dyetaryusz, matka wątła, dzieci siedmiorgo, z których najmłodsze miesiędzy 9, a potem dwuletnie, czteroletnie, siedmioletnie, ośmioletnie, dziesięcioletnie i dwunastoletnie. Ostatnie dwie dziewczynki uczą się w gimnazjum żeńskim. Jest to rodzina podupadła, oczekująca lada miesiąca wyjścia z kłopotów, a dziś skazana na wielki niedostatek. Każdy pojmie, że z dziesięciu rubli miesięcznie, utrzymać dziewięć osób, jest niepodobieństwem. Braziewiczowie mieszkają przy ul. Wysokiej (idąc Lubelską, na lewo, ku zakładowi ogrodniczemu p. Welnowskiego) w domu żółtym

murowanym p. Majewskiej, wdowy po s. p. Janie. Warto dopomódz biednej naprawdę a poczeiwej rodzinie, w przejściowem jej położeniu.

Towarzystwo wzajemnego kredytu. W kołach prywatnych omawiano w tych dniach sprawę organizacyi w mieście naszym Towarzystwa wzajemnego kredytu, jako *samodzielnej* instytucyi finansowej, po za obrębem kasy przemysłowców. Rzeczywiście, Towarzystwo wzajemnego kredytu jest koniecznością dla miasta i całej gubernii, bo w niem, jako w instytucyi bankowej, przemysł nasz i rolnictwo liczyć może na większy kredyt, tak pożądanym dla rozwoju obu gałęzi wytwórczości narodowej. Sprawę organizacyi Tow. wzajemnego kredytu zajmuje się gorąco i energicznie prezydent m. Radomia, p. Konstanty Zaremba, jest więc nadzieja, że przy jego poparciu sprawa nie uśnie, ale doprowadzoną będzie do skutku. Daj Boże jak najrychlej.

Nowy szpital. Rada opiekunów dobroczynności publicznej zamierza w czasie niedługim rozpocząć budowę szpitala w Hły, gdzie istotnie lecznica jest konieczną. Plany już gotowe, wkrótce odeślane zostaną do zatwierdzenia władzy wyższej.

Na wpisy. Opłata wpisów za drugie półrocze do gimnazjum męskiego już się rozpoczęła. Wielu, ale to bardzo wielu uczniów nie jest w stanie zadość uczynić wymaganiom przepisów szkolnych, w następstwie czego czeka ich wydalenie. Na szczęście, jakichś upewniają, losom znacznej młodzieży naszej, zajęli się już pp.: inżynier Wolicki i dr. Fidler, którzy w poście urządzają koncert na opłatę wpisów. Szlachetnej dążności tylko przykładać należy.

Magistrat łącznie z lekarzem miejskim zabrali się energicznie do uporządkowania targu i doprowadzenia do możliwej czystości stołów rzeźniczych i straganów przekupniów. Za niechlujstwo spisano już 40 protokółów i oddano je do sądu z zastrzeżeniem, że jeżeli do dnia 13-go b. m. stoły i stragany nie będą uporządkowane, magistrat zabroni na nich sprzedawania produktów.

Ważna dogodność. Dzięki zabiegom magistratu i weterynarza miejskiego p. Jaźwińskiego, przegląd i stemplowanie bydła przeznaczonego na rzeź oraz mięsa przywożonego z po za rogatki, odbywać się będzie w zabudowaniach strażnicy przy ul. Spornej, latem do godz. 7-ej, zimą do godz. 9-ej rano.

Wieczornica i zabawa tańcująca. Zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“ w Radomiu ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 13 lutego r. b., w niedzielę, w sali resursy radomskiej, odbędzie się wieczornica, po której nastąpi składkowa zabawa tańcująca. Wejście na wieczornicę dla członków Towarzystwa i ich rodzin—bezpłatne, za okazaniem biletu członkowskiego, zaś dla gości wprowadzonych po kop. 50 od osoby. Bilety na zabawę tańcującą, zarówno dla członków, jak dla gości wprowadzonych, po rs. 1 od osoby, nabywać można tylko do dnia 10-go lutego włącznie, za okazaniem zaproszenia, w składzie materiałów aptecznych p. Skrzyńskiego przy ulicy Lubelskiej w

Radomiu. Panie, życzące sobie przyjąć udział w zabawie tańcującej, — raczą być w strojach wieczorowych. Panowie we frakach. Początek wieczornicy punktualnie o godzinie 8-ej.

Koncert benefisowy szanownego dyrektora „Lutni“ p. Tadeusza Joteyki, odbędzie się w pierwszych dniach marca. Koncert ten ze względu na talent kompozytorski i artystyczny dyrektora, oraz na współudział „Lutni“, orkiestry i głośniejszej śpiewaczki warszawskiej, powinien liczyć na niebywałe w mieście powodzenie.

Wieczorki rodzinne. Rada resursy radomskiej zawiadamia, że 12 i 21 lutego r. b. n. st. urzędowane będą w resursie wieczory rodzinne wyłącznie dla członków resursy. Wyznaczony na d. 19 lutego r. b. wieczór rodzinny odwołuje się.

Głos publiczny. (Pod adresem Towarzystwa Dobroczynności). Przez wprowadzenie monopolu i zniesienie szynków i bawaryj dla ludności uboższej, powstała potrzeba otworzenia nowych miejsc zebrań, w których, nie pijąc wódki i piwa, mogliby ludzie ogrzać się w zimie, spotykać się ze znajomymi dla załatwiania pod dachem, a nie pod gołym niebem, jak dziś, swych różnorodnych interesów. Potrzebę tę b. właściciele szynkowni poznali, gdyż otwierają coś w rodzaju garkuchni, w których wszystko dostać można ale fabrykowane, więc nie przynoszące korzyści dla zdrowia, jak to dowodnie określił sz. korespondent „Gazety Radomskiej“ z Sandomierza. Dla zapobieżenia złemu, zanim u nas w Królestwie Polskiem zaprowadzone zostaną kuratorya trzeźwości ludu, proponowałbym otwarcie przez Towarzystwo Dobroczynności przyzwolonych herbaciarni, w których, obok *taniego i zdrowego posiłku*, uczęszczający znajdzie tanie wydawnictwo ludowe. Koszt urządzenia kilku herbaciarni jest nie wielki, zresztą biorąc za sprzedawane artykuły: kawę, herbatę, ciasto, umiarkowaną opłatę, Towarzystwo Dobroczynności mieć będzie możność pokrycia nie tylko wydatków, ale nawet zasilenia swych funduszy, bez uciekania się do ofiarności publicznej. Na jedną jeszcze rzecz radbym zwrócić Tow. Dobroczynności uwagę, jeśli myśl moja znalazłaby zastosowanie w praktyce, by, otwarte herbaciarnie, czy kawiarnie, nie miały charakteru filantropijnego, bo to odstęczyłoby wielu. B. S.

Szkielet człowieka. Przy rozkopywaniu studni na dziedzińcu domu p. Landau przy ul. Lubelskiej, na półtora łokcia pod wierzchem, tuż obok cembryny, wydobyto szkielet człowieka. Naoczni świadkowie twierdzą, że w miejscu tem przed laty 12-u studni nie było zupełnie i że prawdopodobnie kościotrup, również bardzo niedawno leży obok studni. Chodziły nawet gawędki między ludem miejskim, że szkielet jest jakiegoś rzemieślnika, który gdzieś się podział i o którym wieść zniknęła na wieki.

Monopol. Handle win pp.: Michalskiego, Szerszyńskiego i Wierzbickiego otrzymały pozwolenie utrzymywania restauracyi klasy I-ej, z częstkową sprzedażą wszelkich trunków krajowych i zagranicznych.

Z okolicy.

Z Ćmielowa. Dnia 19 b. m. odbędzie się tutaj bal ziemiański, na który zaproszonych będzie przeszło 200 osób.

Z kraju.

Z Białej. Sąd okręgowy siedlecki na kadeneyi w Białej sadił sprawę 14 tu włościan ze wsi Wólka Krzymowska, oskarżonych z art. 13 i 271 kod. kar. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Komplet wyrokujący składał się z pp. Mudrowa (jako przewodniczącego), Michajłowa i Olejnikowa. Oskarżał podprokurator Gardner. Oskarżonych bronili: adw. przys. St. Leszczyński i Oskar Scheller z Warszawy. W piątek o godz. 10-ej wieczorem ogłoszono wyrok, na którego mocy sąd 10-ciu oskarżonych uznał za niewinnych; czterech zaś pozostawionych, a mianowicie: Antoniego Serge (lat 50), Antoniego Józwicka (lat 33), Grzegorza Pekałę (lat 33) i Michała Zakuwicza (lat 36) uniewinnił z pod zarzutu oporu władzy, a natomiast, z mocy art. 38 ustawy o karach wymierzonych przez sędziów pokoju skazał każdego z nich za zakłócenie spokoju publicznego na 5 dni aresztu.

Ze świata.

Pomnik Mickiewicza Z Krakowa donoszą: Na podstawie listów, zakomunikowanych przez marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, sekretarzowi komitetu p. Wł. L. Jaworskiemu, a przez tegoż prezydentowi miasta p. Friedleinowi, wysłała w zeszłą sobotę kasa miejska, w której złożony jest fundusz na pomnik, kwotę 2500 lirów do Rzymu do odlewarni Aleksandra Nelliego, jako przewidzianą kontraktem ratę za odlanie figury Mickiewicza z wosku, oraz kwotę 1500 lirów jako ratę za odlanie grupy „Nauka“ w wosku. Nowy posąg Mickiewicza i grupa „Nauka“ zostały zupełnie przez p. Rygięra ukończone i odstawione do odlewarni Nelliego, która zrobiła już odlew woskowy, czyli tak zwane klejowe; jest to ostatnia czynność przed dokonaniem odlewu w bronzie. Gdyby odlew bronzowy dokonany był w lutym, musi nastąpić jeszcze potem ostateczne cyzelowanie szwów bronzu, a czynność ta artystyczna zabierze przynajmniej miesiąc czasu. Ten stan sprawy pozwalała w wiosną oczekiwać nadejścia części pomnika do Krakowa.

Macierz serbsko-łużycka. Zarząd macierzy serbskiej w Budzysynie zwraca się do pobratymczych plemion słowiańskich o poparcie ofiarami pieniężnymi sprawy, bardzo ważnej dla serbów-łużyczan. Chodzi o zbudowanie domu dla Macierzy, gdyż obecnie zbiory muszą się poniewierać na strychach, księgarni wcale niema, drukarnia mieści się w tak ciasnym lokalu, że nawet połowy najpotrzebniejszych książek nie jest w stanie drukować, gdy tymczasem przyszły dom Macierzy stanie się, jak pisze komitet, „siedliskiem całego narodowego życia, świątynią ideałów, dążeń, celów i pragnień, ogniskiem najgorętszych uczuć skarbnią serbskiej mowy i radości“. Komitet przy oddziale budowy domu Macierzy serbskiej utworzył listę dobroczyńców i założycieli. Kto jednorazowo lub w pewnym oznaczonym czasie złoży 100 m., zostanie członkiem-założycielem, kto zaś w ten sam sposób złoży 1,000 m., zostanie dobroczyńcą i honorowym członkiem Towarzystwa Macierzy; wreszcie kto na rzecz budowy domu zbierze 300 m., policzonym również zostanie do grona założycieli. Pożądanymi też są wszelkie ofiary, które przesyłać należy na ręce skarbnika (Koufmann, M. Mörbe, Bautzen), albo do redaktora „czasopisma Macierzy“ (Dr. E. Mucke, Freiberg in Sachsen).

Fenomen odporności organicznej pochłania uwagę lekarzy amerykańskich i fizyologów; jest nim 27-letnia kreolka Evatima Tardo, pozbawiona zupełnie uczucia. Nie tylko rozpalone żelazo lub szpilki ale nawet ogień, na znacznej przestrzeni ręki stosowany nie sprawia na niej żadnego wrażenia; a co dziwniejsza, nie działają na nią gwałtowne trzaski nerwowe, jak arsenik i cyanek potasu. Zaszczepione kilkakrotnie jaszczurki durzący, cholery i gruźlicy nie spowodowały żadnych następstw. Według d-ra Playfair'a dziwaczyna ta uważana być może za odporną na większość czyn-

ników chorobotwórczych, natomiast tylko szczególnie wystrzegać się winna obrażeń czaszki lub kregosłupa. Evatima Tardo cieszy się zupełnym zdrowiem. Pochodzi z wyspy Św. Trójcy (Małe Antyle).

Pociąg, zatrzymany przez gasienice. Wypadki zatrzymania pociągów przez gasienice były obserwowane już niejednokrotnie. Zeszłego lata (24 lipca) pociąg dążący ze stacyi Neuviog do Rouillac (we Francyi) najechał na gromadę gasienic, pokrywających tor na przestrzeni 100 m. Gasienice te objadły liście w lesie z jednej strony toru i przenosiły się na drugą. Mnóstwo ich zginęło pod kołami pociągu, ale jednocześnie wywiałło się tak silne tarcie, że pociąg stanął i mógł ruszyć w dalszą drogę dopiero wtedy, kiedy oczyszczono szyny z żywych, jak również i ze zgniecionych liszek.

Dreyfus pomszczony. Niejaki Abraham Dreyfus usiłuje dowieść w dzienniku „Aurore“, że Drumont jest żydem. Dreyfus (Abraham) pomiędzy innemi używa takich dokumentów: P. Drumont w swoim dzienniku nie pisuje artykułów w niedziele. Jeżeli artykuł jego nie pojawia się w niedzielę, to znaczy, że autor w sobotę odpoczywa. Jeśli odpoczywa w sobotę, to znaczy, że szabas obchodzi, a jeśli szabas obchodzi, to widać, że jest żydem... Argumentacya niezbita...

Nadzwyczajne **PREMIUM**
na 1898 r.

DWA artystyczne ilustrowane poematy A. Mickiewicza w formie albumów:

DZIADY

według umyślnie przygotowanych kartonów art. mal. Stanisława Wypiańskiego.

PAN TADEUSZ

ilustrowany według umyślnie przygotowanych kartonów art. mal. Kazimierza Alchimowicza, dołączone będą w ciągu roku **bezpłatnie** dla abonentów „**PRZEGŁADU TYGODNIOWEGO**“ (XXXIII roku istnienia). — Szczegółowy prospekt rozsyła się na każde żądanie. — Cena „Przeglądu“ w Warszawie miesięcznie 60 kop. — na prowincyi kwartalnie rs. 3. Adres: Warszawa, Czytelnia № 4. 455—4

Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

Wiedeń. Zwołane w d. 1 b. m. zgromadzenie narodowe kreteńskie, pomimo niektórych głosów ostrzegających, obwołało księcia Jerzego greckiego „hegemonem“ wyspy i wysłało do niego homagium przez deputacyę. Książę nie dał żadnej odpowiedzi, zgromadzenie bowiem przekroczyło swoje kompetencje, decydując w kwestyi, której rostrzygnięcie zastrzegły sobie mocarstwa. Kandydatura domniemanego „hegemonu“ książęcego jest dziś rzeczywiście silnie popierana przez całą koalicję państw, podczas gdy inne zachowują się z pozorną rezerwą. Przedewszystkiem ks. Jerzego popiera Rosya; następnie poseł francuzki Cambon w Stambule oświadczył, że nie tylko przyłącza się do tej akcji, ale obejmuje w niej przodownictwo dyplomatyczne; wreszcie poseł angielski sir Filip Currie zakomunikował W. Porcie imieniem swego rządu, iż Anglia zaleca również ks. Jerzego na wielkorządtwo Krety. Tak więc utworzyła się nowa koalicja, złożona tym razem z Rosyi, Francyi i Anglii, działająca zgodnie

TANIOM! TANION! BIELIZNA—GALANTERYA z gwarancją za gatunki. „M. POZNAŃSKI“ Radom ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego. z gwarancją za gatunki.

na Wschodzie tureckim. Obecność Anglii w tej konstelacji wyłomaczyć sobie można życzeniem pozyskania ustępstw na dalekim Wschodzie. Najmniej usposobiona dla kandydatury książęcej Austria ogranicza się do powołania na decyzję sułtana oraz zupełne porozumienie całego koncertu europejskiego, a jednocześnie wskazuje na pewne niezgodności, płynące z powołania dynastyi greckiej na lenną hegemonię kreteńską. W sprawie kandydatury, największy kontrast zarysował się pomiędzy Petersburgiem a Wiedniem. Można by powiedzieć, że jest to dalsza faza tego rozdźwięku, jaki dał się odczuć z jednej strony z powodu objęcia władzy naczelnej nad wojskiem w Serbii przez ex króla Milana, z drugiej z powodu powrotu emigrantów bułgarskich do Sofii. W każdym razie kwestya kreteńska staje się znów tym ostatecznym kamieniem obrazu, który mógłby rozbić do niedawna zgodny, właśnie dzięki porozumieniu austriacko-rosyjskiemu, koncert europejski.

Rzym. Rząd włoski dał instrukcję posłowi swojemu w Konstantynopolu, aby w sprawie kandydatury księcia Jerzego greckiego zajął stanowisko takie, jakie zajmą Niemcy i Austria.

Konstantynopol. Położenie na półwyspie Bałkańskim zaszępiło się bardzo. Bułgary, Serbia i Czarnogóra dały W. Porcie poufnie do poznania, że w razie oddania rządów na Krete księciu Jerzemu greckiemu domagać się będą kompensat; w takim bowiem razie równowaga sił na półwyspie zwichnięta byłaby na korzyść Grecyi. Z Tesalii donoszą o starciach krwawych ludności miejscowej z wojskiem tureckim. Wielu zabitych i rannych.

Z targów.

W WARSZAWIE dnia 7-go lutego 1898 roku, według „Gazety Handlowej,” płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 0.00, pszej dobrej 0.00, białej 6.67, wyborowej 6.85; korzec żyta wadliwego 0.00 średniego 0.00 wyborowego 4.90, korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 3.45.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 7-go lutego

Marki niemieckie . . . rs. 46.25 za 10
Guldeny austrackie . . . 00.00 „ „
Franki . . . 00.00 „ „
Funt sterlingi 1 £ . . . 0.00 „ „

KRAKÓW dnia 7-go lutego

Ruble 128.50 płacono.

BERLIN dnia 7-go lutego

Ruble na dostawę 216.50.

KAZIMIERZ LIBERA

DENTYSTA. 235—60

Leczy, plombuje, wykonywa operacje dentystyczno-chirurgiczne przy zupełnem znieczuleniu nieszkodliwymi dla zdrowia środkami.

Wstawia zęby sztuczne podług najnowszych systemów bez podniebienia i całe szczęki.

Przyjmuje codziennie od godz. 10-iej rano do 5-iej po południu.

Ulica Lubelska dom Prusaka, naprzeciw apteki W-go Łagodzińskiego.

OGŁOSZENIA.

MANUFAKTURA KOMPANIA

SINGER

Lubelska, dom Trzebińskiego.

ORYGINALNE 196—00

Maszyny do szycia.

Reperacye, oliwa, części maszyn.

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Ludwik Jasiński

Lecznicy Gimnastyk i Masażysta daje lekcye gimnastyki w domach prywatnych i u siebie w sali z odpowiedniemi przyrządami gimnastycznymi.

Stosuje gimnastykę na zbytęzną otyłość lub osłabienie mięśni, na zeszytowanie i niepodatność stawów w obrotach. Przez reedukację mięśni reguluje zбочenia prawidłowego chodzenia. Wykonuje masaż chorym. Według życzenia urzędu w domach prywatnych w Radomiu i okolicy gimnastykę dla domowego użytku, złożoną z przyrządów zwyczajnych i najnowszych aparatów gimnastycznych. Daje lekcye fechtunku.

Adres: Rynek, dom W. Ciechanowskiej w Radomiu. 20—12

Nowi prenumeratorzy „Kuryera Codziennego” otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści Emmy Jeleńskiej „Panienka” i początkowe arkusze romansu Gyp’a „Baron Sinai”; po opłaceniu kwartalnej prenumeraty otrzymają jako premium 1-szy tom Poezyj Mickiewicza, a po opłaceniu całorocznej prenumeraty cztery tomy Poezyj Mickiewicza bezpłatnie.

Cena miesięcznie kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 75. Krakowskie Przedmieście № 17. 590—8

Okulary i binokle

ściśle zastosowane do każdego wzroku ze szklami kryształowemi, lornetki teatralne i polowe, termometry pokojowe i zaokienne, Miary taśmowe i składane, Waserwagi, Bandaże ruptyrowe najnowszych systemów, Pasy brzuszne damskie irygatory, Woreczki ochronne, gąbeczki higieniczne, szpryki Klizopompy i t. p. po cenach fabrycznych poleca:

Zakład Optyczno-Chirurgiczny

pod firmą: „Aleksander”

w Warszawie, Senatorska № 22.

Wysyła pocztą za zaliczeniem. 1—2

SKLEP

ZAKŁADU OGRODNICZEGO

Fr. Gaczeńskiego

w RADOMIU

ul. Lubelska, dom Stanisławskiego

Poleca: Najpiękniejsze rośliny doniczkowe, słicznych odmian, kwitnące. Palmy. Owoce wyborne po cenach bajecznie niskich. Kwiaty, wianzanki, wieńce. Dekoruje salony i wykonywa wszelkie ozdoby w zakres ogrodnictwa wchodzące. 271—52

Na Siewy Wiosenne

DO SPRZEDANIA

w Zborowie, pow. Stopnicki, gub.

Kielecka:

Koniczyna biała.
Koniczyna szwedzka.
Tymoteusz.

Nostrzyk.

Groch Victoria, olbrzymi, bardzo plenny i dobrze się gotujący.

WSZYSTKO

w wyborowym gatunku

TAMŻE DO SPRZEDANIA:

„IL TROVATORE”
(Truwer-Irma)

(Rusk. Ks. Stad. t. XI str. 435)

„ogier kasztanowaty, 7/8 krwi angielskiej, czteroletni, miary 167 ctm., bardzo piękny i normalnie zbudowany. Zdany pod wierzch i do zaprzęgu.” 28—3

Od 1-go lipca r. b. poszukuje się rządcy kawalera z chlubnymi świadectwami; reflektanci zechcą się zgłaszać listownie, adres w Redakcyi. 23—4

Доволено Цензурою, г. Радомъ, 25-го Января 1898 г.

W tłoczni i rytowni Józefa Grodzkiego w Radomiu.

„KEFIR”
codziennie wyrabia apteka
K. UNGRA
w Radomiu. 32—6

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary przybyły: 1) na st. Końskie, a mianowicie 1/XII 1897 r. pilniki 1 miejsce wagi 2 pud. 35 funt. od Zaleskiego na imię Szrocha ze st. Skarżysko za frachtem № 22219; 2) 21/XI 1897 r. skóry wyprawne 3 miejsca wagi 6 pud. 32 funt. od Wikenhagena na imię Marmura ze st. Radom za frachtem № 26; 23/XI 1897 r. gilzy 1 miejsce wagi 1 pud. 37 funt. od Rozenbluma na okaziciela frachtu st. Radom za № 125 i na st. Wierzbik 26/XI 1897 r. towar 1 miejsce wagi 5 funt za kwitem bagażowym st. St.-Petersburg № 813; 8/XI 1897 r. sieczkarnie 3 miejsca wagi 5 pud. 25 funt. od Kowalskiego i Trylskiego na okaziciela frachtu st. Warszawa za № 25213 i 9/XII 1897 r. kolonialny towar 3 miejsca wagi 8 pud. 30 funt. od Filera na okaziciela frachtu st. Warszawa za № 28324, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3-ech miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 1659—3

Dr. Bernard Landau
zamieszkał w Radomiu (Rynek, dom p. Janiszewskiego).
Przyjmuje do 9½ r. i od 4—6 pp., biednych bezpłatnie. 25—3

Zarząd Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż nieodebrane przez interesantów towary przybyły na St. Jastrzab, a mianowicie 1) 16/XI 1897 r. buksy miejsce 80 wagi 17 pud. od Naczelnika Stacji na imię Goldkorna ze st. Kijów za frachtem № 3132, 2) 22/XI 1897 sukno 1 miejsce wagi 2 p. 21 f. od Orzecha na okaziciela frachtu st. Warszawa za № 12496 i 3) na st. Radom 19/XII 1897 r. tapety 1 miejsce wagi 20 funt. od Balina dla Tenenbauma ze st. Paryż za frachtami № 187, na zasadzie art. 90 Ogólnej ustawy dróg żelaznych rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia.

O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 1253—3

Młody Człowiek

z uniwersyteckim wykształceniem, władający językiem niemieckim, matematyk i rysownik poszukuje tymczasowego zajęcia. Adresować oferty: Radom, Poste restante dla Poszukującego. 31—1

NOWA KSIĘGARNIA

(CHRZEŚCIAŃSKA)

p. f.

AL. BADEN-DURLACH

w Radomiu, naprzeciw kościoła po-Bernadyńskiego
w domu W-jej P. Heleny Wróblewskiej.

p o l e c a:

Wielki wybór książek do nabożeństwa.
Wielki wybór książek treści religijnej, obrazów świętych, krzyżyków, różańców, metalików i t. d.
Wielki wybór dzieł treści naukowej i literatury pięknej.
Skład nut na fortepian, oraz inne instrumenty.

Książki szkolne.

Wielki skład papieru i materyałów piśmieniowych dla urzędów, szkół, zakładów przemysłowych i osób prywatnych.

Nowości książek i nut wcześniej od innych księgarń.

Prenumerata na „Gazetę Radomską,” i na wszystkie pisma polskie, ruskie i zagraniczne, oraz na wydawnictwa zeszytowe po cenach redakcyjnych.

NOWA KSIĘGARNIA (chrześcijańska) pragnąc służyć ogółowi uczciwie i rzetelnie poleca się względem i pamięci Szanownej Publiczności miasta Radomia i Okolicy.

Z uszanowaniem

ALEKSANDER BADEN-DURLACH.

372—5

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. rosyjskich podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3, drugie zaś 4 miesięcy, od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 44668—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	n. snt.	Waga	
								P.	F.
3253	27 9	6 10	Brześć	Sosnowice	Byszkow.	Okaz. fr.	gilzy	3	3
941	5 10	6 10	Skarżysk.		zakł. Bliz.	„	cz. sur. odl.	16	39 2
621	8 10	18 10	Drabowo		Hejman	„	owies	—	607 30
622	„	„	„		„	„	„	—	606 30
6045	3 10	„	Klińcy	Sosnowice	Sapożkow	Dżonson	cz. masz.	2	7 25
743	12 9	23 9	Wolezańs.		Striekałow	Okaz. fr.	otręby	—	610
745	„	24 9	„		„	„	„	—	610
746	13 10	„	„		„	„	„	—	610
547	„	„	„	Tomaszów	„	„	„	—	610
4366	25 9	26 9	Końskie		Huta Jad.	Chybiński	odlew	24	13 13
56410	12 9	15 9	Łódź		Rogowski	„	wełna	2	18
569	28 9	28 9	Warszawa		Rosenbl.	„	wino	1	6 7
3623	27 9	30 9	Granica	Dobr.	Ropoport	„	jedw. odp.	6	68 23
8902	13 9	19 9	Aleksandr		Kuźnicki	„	wyr. żel.	3	27 36
20548	13 10	15 10	Łódź		Waserm.	„	łokciowy	1	5 4
11675	11 10	16 10	Sosnowice		Rejcher	„	szmergiel	2	4 38
10365	19 10	17 10	Aleksand.	Fiszow	Rapoport	„	win. i kon.	2	3 3
958	21 10	25 10	Jędrzejów		Fiszow	„	krachmal	1	2
19319	29 8	1 9	Warszawa		Walsenow	„	mat. piśm.	1	5 7
605	28 8	1 9	Jędrzejów		Fiszow	„	krachmal	1	2 30

Za redaktora: Józefat Gacki adw. prz.